Jolanta Podolak-Zając

Wychowawcy o prawach dziecka

Nauczyciel i Szkoła 1-2 (30-31), 104-121

2006

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MUZEUM HISTORII POLSKI

Jolanta Podolak–Zając

Wychowawcy o prawach dziecka

Zadania i rola nauczyciela-wychowawcy – wprowadzenie w tematykę badań

Zapewne w pamięci wielu z nas obraz nauczyciela-wychowawcy przedstawia się mniej więcej tak: spotykaliśmy się najczęściej na lekcji wychowawczej, podczas której wychowawca uzupełniał dziennik zajęć, pytał więc o absencję, sprawdzał zwolnienia lekarskie i wiarygodność kartek od rodziców z wpisem, dlaczego uczeń nie był w szkole, kontrolował nasze wyniki nauczania, przy tym nierzadko wygłaszał swoje uwagi w formie kazania, że się nie uczymy i klasa uważana jest za najgorszą w szkole...

Przypuszczać można, że dziś wielu wychowawców myśli o wychowaniu w szkole i swojej w nim roli daleko inaczej. Zmienia się wyraźnie rola i zadania wychowawcy, zmienia się, bo i rzeczywistość, w której przyszło nam żyć, stawia przed nami nowe problemyi wyzwania. Dziś oczekuje się, że wychowawca przede wszystkim będzie:

- profesjonalistą posiadającym kompetencje w zakresie kontaktu wychowawczego,
- posiadać wiedzę, która stanie się inspiracją dla jego pedagogicznych oddziaływań,
- ustawicznie pogłębiał swoje kompetencje,
- miał powołanie, takt i talent pedagogiczny,
- odpowiedzialny za daną klasę, (udziela wsparcia, uczestniczy we wszystkich ważnych dla klasy wydarzeniach),
- gotowy do bezinteresownego ofiarowania swojego czasu, by towarzyszyć uczniowiw jego dorastaniu i dojrzewaniu,
- ...po prostu sobą, bo na tym dopiero można zbudować autorytet.

Praca wychowawcy klasy nie jest więc kwestią formalną, aczkolwiek ta jej strona też jest istotna. Praca wychowawcy wymaga nade wszystko zaangażowania emocjonalnego.

Zadania, jakie stają przed nauczycielem-wychowawcą Danuta Wiktor ujmuje w następujące grupy obowiązków i czynności:

1. Organizacja procesu nauczania i wychowania, opieka nad uczniami (m.in. realizowanie programów nauczania i wychowania, poznawanie uczniów, wdrażanie ich do samodzielnej i systematycznej pracy, stała troska o stan zdrowia i kulturę zachowania).
2. Współdziałanie z dyrektorem, Radą Pedagogiczną i prowadzenie dokumentacji.
3. Praca z rodzicami i opiekunami (m.in. współpraca, wzajemny szacunek i życzliwość, skłanianie rodziców do pracy nad sobą w zakresie zdobywania elementów wiedzy o dziecku oraz zadaniach wychowawczych).
4. Działalność w środowisku (znajomość warunków środowiska lokalnego, pomocw kierowaniu życiem społecznym i kulturalno-oświatowym, dbałość o honor szkoły i godność zawodu nauczyciela, pozyskiwanie środowiska do współuczestnictwaw realizacji zadań szkoły).
5. Doskonalenie i samokształcenie zawodowe (poszerzanie i aktualizowanie wiedzyz zakresu nauczanego przedmiotu, wiedzy pedagogicznej, pogłębianie znajomości programów nauczania i wychowania). (D.Wiktor,Internet: www.profesor.pl)

Bez wątpienia jednak wciąż jednym z głównych zadań nauczyciela-wychowawcy pozostaje *„stymulowanie rozwoju ucznia, stwarzanie mu możliwości wyboru, rozwijanie umiejętności kierowania sobą i podejmowania decyzji za siebie.*"(I. Hofman-Kołodziejczyk,1994/95,s.145)

Pełne zrealizowanie tych zadań możliwe będzie wówczas, gdy wychowawca pozostaniew szczególnej relacji z uczniami, gdy rzeczywiście będzie występował w ich obronie, propagował i popierał ich sprawy. Ważne staje się więc, by wiedział że *„o procesie wychowania nie decydują (...) struktury, fundusze, techniki, metody, strategie, czy pomoce dydaktyczne. W procesie wychowania absolutnie najważniejsza jest osoba wychowawcy."* (M.Dziewiecki,2004/12,s.15)

Jak wskazują przeprowadzone przez Grażynę Gajewską wyniki badań, tylko 69% dzieci i młodzieży ma pozytywny obraz wychowawcy, a od tego, jaki on jest, zależy w dużym stopniu zadowolenie dzieci z pobytu w szkole.(G.Gajewska,2004,s.83) To, jakie uznaje wartości, jakie prezentuje postawy i przekonania, stanowi przykład dla jego podopiecznych. Trzeba więc, by wychowawca był przekonany, że dziecko potrzebuje nas – dorosłych, że *„oczekuje od nas miłości, wsparcia i przewodnictwa w życiu. Oczekuje, że dorosły da mu część swojego czasu i miejsce przy sobie, że odsłoni przed nim zawiłości tego świata."* (B.Smolińska-Theiss,2000,s.105). Oczywistym wszak jest, że pełny rozwój dziecka możliwy jest dzięki kontaktom z ludźmi dojrzałymi i odpowiedzialnymi, zatem

od relacji między nauczycielem a uczniem zależeć będzie powodzenie w pracy dydaktyczno-wychowawczej.

„Wychowanie młodego człowieka należy (...) rozpatrywać jako spotkanie osób (...) oraz jako swoisty dialog między nimi. Dziecko jest tu traktowane jako podmiot, który ma prawo do autonomii, szacunku, wolności..."(B.Matyjas, 2003/8,s.17).

Wejść z uczniem w bezpośredni kontakt to przystanąć, spojrzeć mu w oczy i ofiarować mu swój czas, po to by lepiej go poznać, ale też by dać się jemu poznać. Inaczej nie można mówić o podmiotowości. Od nas – nauczycieli zależy, czy uczynimy ucznia partnerem w edukacji, to znaczy z pełną kafeterią uprawnień przysługujących każdemu człowiekowi: prawo do szacunku, prawo do własnego zdania, do udziału w decydowaniu o tym co go dotyczy, (W.Okoń, 1994/2,s.86-87), a dziecku tym bardziej z racji jego specyfiki.

Prawa dziecka w opinii nauczycieli-wychowawców – analiza wyników badań własnych

Obecnie postuluje się, by demokratyczna szkoła, miejsce spotkań nauczyciela i ucznia, urzeczywistniała idee partnerstwa i podmiotowości. Ważną zatem jest odpowiedź na pytanie o to, czy nauczyciel zna prawa swojego ucznia. Stąd też celem podjętych w tym opracowaniu badań było zdiagnozowanie poziomu wiedzy nauczycieli na temat praw dzieci.

Badaniami objęłam 28 nauczycieli-wychowawców szkoły podstawowej i gimnazjum w jednej z gmin województwa podkarpackiego. Wśród badanych było 23 kobiety i 5 mężczyzn, spośród nich 12 osób w przedziale wiekowym 26-35 lat, 11 osób: 36-45 lat i 5 osób w wieku 46-55 lat.

Kierunek studiów, jaki ukończyli badani to filologia polska (6 osób), nauczanie początkowe (5 osób), matematyka (3 osoby), historia (2 osoby), informatyka (2 osoby), wychowanie fizyczne (2 osoby), biologia, geografia, filologia rosyjska, teologia, technika, maszyny elektryczne, towaroznawstwo, rolnictwo (po jednej osobie).

Zawarte w przygotowanym kwestionariuszu pytania odnosiły się do poznania wiedzy nauczycieli o prawach dziecka oraz opinii na temat ich respektowania.

W zdecydowanej większości badani uznali, że powinniśmy zajmować się prawami dziecka, bo w nowoczesnych społeczeństwach, ochrona praw każdej jednostki jest kwestią bezdyskusyjną. Takiej odpowiedzi udzieliło 22 osoby, 5 osób wskazało na odpowiedź „trudno powiedzieć, gdyż są granice praw dzieci", nikt

z badanych osób nie udzielił odpowiedzi przeczącej. Jedna osoba nie zakreśliła żadnej z możliwych odpowiedzi wpisała tylko, że „nie zgadza się z żadnym powyższym stwierdzeniem". Śmiało więc uznać można, że nauczyciele widzą konieczność zajmowania się prawami dziecka. Jedna z nauczycielek stwierdziła, że sama *„będąc dzieckiem nie wiedziała, że ma jakieś prawa"*, stąd może apel do wszystkich dorosłych o to, by zainteresować się prawami tych najmłodszych.

Jak się okazuje, w szkołach podstawowych do których uczęszczali badani, nie były prowadzone lekcje na temat praw dziecka, uznało tak 18 osób, tylko 9 osób uczestniczyłow takich zajęciach. Nieco inaczej przedstawia się to dla szkoły średniej, tu 12 osób wskazało, że takie zajęcia były przeprowadzone, zaś 15, że nie, jedna osoba nie pamięta czy tego typu zajęcia były organizowane, czy też nie.

Opinie badanych na temat praw dziecka zależą w dużej mierze od tego, czy ich prawa, wtedy, gdy byli dziećmi, były respektowane. Problem ten podjęty został w jednym z pytań. Ankietowani, udzielając na nie odpowiedzi „tak" lub „nie", wskazywali, czy rodzice, nauczyciele, koledzy i rówieśnicy łamali ich prawa. Zdaniem badanych, ich prawa respektowane były przede wszystkim w rodzinie, uznało tak 25 osób, tylko 3 osoby wskazały, że w rodzinach dochodziło do łamania ich praw i była to: przemoc psychiczna i fizyczna, poniżanie i wyśmiewanie, brak możliwości decydowania o swoich sprawach, wychowanie w stylu: „jesteś moim dzieckiem i masz robić, co ci karzę".

Podobnie wyniki przedstawiają się w przypadku szkoły, badani uznali, że zarówno nauczyciele, jak i koledzy nie łamali ich praw, dla obydwu grup jest to po 25 osób, jedna z wychowawczyń wskazuje, że w przypadku nauczycieli było tak być może dlatego, że *„nauczyciel był szanowany przez uczniów, więc sam też okazywał nam szacunek"*. Po 3 osoby udzieliło odpowiedzi, że zarówno nauczyciele, jak i koledzy w szkole łamali ich prawa. Nauczyciele poprzez niesprawiedliwość w ocenianiu, obrażanie i łamanie prawa do prywatności, zaś koledzy przez bicie, wyśmiewanie *(„szczególnie gdy ktoś pochodził z nisko sytuowanej rodziny")* i również łamanie prawa do prywatności, szczególnie tajemnicy korespondencji.

W środowisku rówieśniczym dla 24 osób ich prawa nie były łamane, 4 osoby udzieliły odpowiedzi, że łamane było ich prawo do prywatności, szczególnie wkraczanie bez powodów w sprawy osobiste i rodzinne, także przemoc i wyzwiska, poniżanie i wyśmiewanie.

Dodatkowo w ankiecie osoby, która uznała, że w każdym z tych środowisk jej prawa były łamane, znalazł się komentarz: *„nie eksponowano tak praw dziecka, więc pewne działania dorosłych nie były odbierane jako łamanie mojego prawa"*.

Zebrane opinie wyraźnie wskazują, że ogromna większość respondentów miała poczucie, że zarówno dorośli, jak i rówieśnicy liczą się z ich prawami, respektują je. Czy wynikało to z wiedzy o tychże prawach, czy też z faktu, że *„mieli po*

prostu kochających rodziców i nauczycieli, którzy odnosili się do nich z szacunkiem", jak uznaje jednaz nauczycielek.

Potwierdzeniem tego staje się również fakt, że w sytuacji, gdy prawa badanych nauczycieli nie były respektowane najczęściej zwracali się oni właśnie do rodziców, wskazało tak 19 osób i do nauczycieli – 9 osób. Pięć osób twierdzi, że nikogo nie prosiło o pomoc, trzy osoby że najczęściej zwracały się do kolegów, dwie osoby - do rodzeństwa, jedna, że do dziadków. Nikt z badanych nie wskazał na dalszych krewnych, pedagoga szkolnego, sąd i inne organizacje.

Przy omawianiu kwestii praw dziecka istotne jest określenie, czy prawa te są rzeczywiście przestrzegane. Problem ten podjęty został w jednym z pytań, ankietowani, udzielając na nie odpowiedzi „tak" lub „nie", wskazywali, czy w rodzinach, szkołach i grupach rówieśniczych respektowane są prawa dziecka. Zdaniem badanych wychowawców, prawa dziecka respektowane są przede wszystkim w szkołach, wskazało tak 23 osobyi w rodzinach – 22 osoby, piętnastu badanych natomiast pozytywnie ocenia przestrzeganie praw dziecka przez rówieśników. Niewiele osób dostrzega łamanie praw w tychże środowiskach, na szkołę wskazuje tylko 3 osoby, na rodzinę cztery, na grupę rówieśniczą nieco więcej – 11 osób. Spośród badanych 2 osoby odpowiedziały: *„prawa dziecka i są i nie są przestrzegane, trudno to jednoznacznie określić"*.

Jak widać, wielu badanych uważa, że prawa dziecka są jednak przestrzegane, zapytani o tow pytaniu otwartym, jakie to prawa, wymieniali najczęściej:

Tabela 1. Opinie nauczycieli na temat praw, które są respektowane

Prawa respektowane.	Liczba
prawo do nauki	22
prawo do życia	8
prawo do rozwoju	7
prawo do leczenia i opieki medycznej	6
prawo do wychowania w rodzinie	5
prawo do swobodnego zrzeszania się	3
prawo do opieki i ochrony	3
prawo do swobodnego wyrażania własnych poglądów, opinii, zdania	2
prawo do tożsamości	1
prawo do wypoczynku i czasu wolnego	1
prawo do informacji o ocenach w szkole	1
nie ma takich, żadne nie jest respektowane	2
brak odpowiedzi	1

Zebrane w tabeli wyniki w przedmiocie opinii nauczycieli co do powyższej kwestii wskazują, że najczęściej respektowane prawa dzieci to: prawo do nauki,

prawo do życia, do rozwoju, do leczenia i opieki medycznej, do wychowania w rodzinie, do swobodnego zrzeszania się, do opieki i ochrony, do swobodnego wyrażania własnych poglądów, do tożsamości, do wypoczynku i czasu wolnego oraz do informacji o ocenach w szkole. Dwie osoby uznaje, że żadne z praw dzieci nie jest respektowane, jedna osoba nie udzieliła na pytanie odpowiedzi.

Uzupełnieniem stało się poznanie opinii wychowawców na temat praw, które nie są przestrzegane, badani udzielali odpowiedzi na pytanie otwarte, zebrane dane przedstawia poniższa tabela:

Tabela 2. Opinie nauczycieli na temat praw, które nie są respektowane

Prawa, które nie są respektowane.	**Liczba**
prawo do godnego życia	11
prawo do wypowiedzi w ważnych sprawach i do własnych poglądów	6
prawo do życia bez przemocy	6
prawo do godnego i bezpiecznego dzieciństwa	2
prawa dzieci samotnych do opieki ze strony państwa	2
prawo do informacji	1
prawo do wypoczynku i czasu wolnego	1
prawo do własnego zdania w szkole	1
prawo do ochrony przed pornografia i narkomanią	1
prawo do ochrony przed wyzyskiem ekonomicznym	1
prawo do ochrony więzi rodzinnych	1
prawo do wychowania w rodzinie	1
prawo do prywatności, głównie tajemnicy korespondencji	1
wszystkie prawa są przestrzegane	1
brak odpowiedzi	1

W opiniach nauczycieli, jak wskazują zebrane dane, najczęściej łamane jest prawo dziecka do godnego życia, to znaczy życia bez niedostatków i niepewności jutra, do wypowiedzi i jego własnych poglądów, a także, jak zauważają badani, ciągle zbyt często wobec dzieci jest stosowana przemoc. Ankietowani uznali, że łamane jest też prawo dziecka do godnego i bezpiecznego dzieciństwa oraz prawa dzieci samotnych do opieki ze strony państwa. Po jednej osobie wskazało na nieprzestrzeganie takich praw, jak prawo do wypoczynku i czasu wolnego, do ochrony przed pornografią i narkomanią, prawo do informacji, do prywatności – głównie tajemnicy korespondencji, do własnego zdania w szkole, do ochrony przed wyzyskiem ekonomicznym, a także do ochrony więzi

rodzinnych i do wychowania w rodzinie. Jedna osoba uznała, że wszystkie prawa są przestrzegane, jedna nie udzieliła żadnej odpowiedzi.

Nauczyciele zatem dostrzegają szereg praw dzieci, które przez dorosłych nie są przestrzegane, poproszeni o podanie przykładów ich łamania wskazują na wiele sytuacji:

Tabela 3. Przykłady łamania praw dziecka w rodzinach

Sytuacje w których łamane są prawa dziecka.	Liczba
przemoc fizyczna (bicie, znęcanie się , kary fizyczne)	22
przemoc psychiczna (poniżanie, znęcanie się psychiczne)	10
wykorzystywanie seksualne	6
dziecko nie ma prawa głosu w sprawach go dotyczących	5
prawo do prywatności – czytanie korespondencji	4
nadmierna praca	2
wychowanie w rodzinach rozbitych	1
zmuszanie dzieci do przestępczości	1
ogólne zaniedbanie: dzieci są chowane a nie wychowywane	1
brak opieki	1
brak troski o edukację dzieci	1

Jak wskazują dane, w rodzinach wciąż często stosuje się przemoc i to zarówno tę fizyczną, jak i psychiczną. Można uznać, że bicie dzieci, poniżanie ich i znęcanie się pozostaje ciągle metodą, jaką rodzice wykorzystują w wychowywaniu.

Badani wskazują również na jedną z najdrastyczniejszych form łamania praw dzieci – wykorzystywanie seksualne, dostrzegają też obecną w wielu polskich domach sytuację nieliczenia się ze zdaniem dziecka, nawet w sprawach go dotyczących. Ponadto zaznaczają łamanie: prawa do prywatności poprzez czytanie korespondencji dziecka, obarczanie dziecka nadmierną pracą, szczególnie na wsi, wychowywanie dzieci w rodzinach rozbitychi zmuszanie dzieci do przestępczości. Twierdzą też, że rodzice nie opiekują się dziećmi i nie troszczą się o ich edukację. Jedna z wychowawczyń uznaje, że *„obserwuje ogólne zaniedbanie dzieci: dzieci są chowane a nie wychowywane"*- dodaje.

Nieco inaczej, zdaniem badanych wychowawców, przedstawia się to w szkole:

Tabela 4. Przykłady łamania praw dziecka w szkole przez nauczycieli

Sytuacje w których łamane są prawa dziecka.	Liczba
brak możliwości swobodnego wypowiadania się	9
nieprzestrzeganie zasad regulaminu ucznia	3
nauczyciele obrażają uczniów	2
nie spotkałam takiej sytuacji	1
brak odpowiedzi	13

Czy szkoła jest miejscem realizacji praw dziecka?

Jak wynika z odpowiedzi nauczycieli, prawa dzieci-uczniów są w tym środowisku również łamane i to przez nich samych. Najczęściej nie pozwalają uczniom na swobodne wypowiadanie się, nie przestrzegają zasad regulaminu ucznia i ich obrażają. Jedna osoba stwierdza, że nie spotkała się z sytuacją łamania praw przez nauczycieli, natomiast aż 13 osób nie udzieliło na to pytanie żadnej odpowiedzi, czyżby uznały, że w relacji nauczyciel – uczeń trudno o łamanie praw...

Okazuje się, że nie. Jak wynika z uzyskanych rezultatów badań, *„dzieci w szkole czują się powszechnie gnębione, wykorzystywane, manipulowane oraz autokratycznie podporządkowywane dorosłym: rodzicom i nauczycielom. W szkole mówi się głównie o obowiązkach ucznia natomiast o jego prawach nie wspomina się w ogóle. (...) Ostatecznie nauczyciele i uczniowie przestrzeganie praw ucznia we współczesnej szkole traktują jako swoistą abstrakcję."* (H.Górecka, M.Górecka,2001,112-113).

Dwie ostatnie opinie dotyczące podania przykładów łamania praw dzieci odnosiły się do ich relacji z kolegami w szkole i w ich grupach rówieśniczych. Wyniki przedstawiają poniższe tabele:

Tabela 5. Przykłady łamania praw dziecka w szkole przez kolegów

Sytuacje w których łamane są prawa dziecka.	**Liczba**
Przemoc – dziecko ofiarą agresywnych zachowań kolegów	13
bicie młodszych przez starszych (fala w szkole)	3
wyłudzanie pieniędzy	2
deprecjonowanie zasad etycznych i moralnych	2
poniżanie i wyśmiewanie kolegów z biednych rodzin	2
brak możliwości wyrażania własnych poglądów zwłaszcza w wymiarze duchowym i religijnym	2
brak poszanowania godności	1
prawa dziecka niepełnosprawnego	1
wymuszanie	1
podważanie autorytetów	1
zastraszanie	1
prawo do nietykalności osobistej	1
do szacunku	1
brak odpowiedzi	2

Tabela 6. Przykłady łamania praw dziecka w grupach rówieśniczych

Sytuacje, w których łamane są prawa dziecka.	L
przemoc fizyczna	20
przestępczość	4
poniżanie	2
wywieranie presji	1
wyśmiewanie	1
nadużycia seksualne	1
swobodne wyrażanie poglądów	1
lepszy ten, kto ma pieniądze komputer, pochodzi z rodziny lepiej materialnie sytuowanej	1
brak odpowiedzi	5

W opinii nauczycieli uczniowie zarówno w szkole, jak i w grupach rówieśniczych względem siebie dopuszczają się najczęściej przemocy. Potwierdza to również obecnaw szkołach, zdaniem nauczycieli, sytuacja bicia młodszych przez starszych. W szkole wśród kolegów dochodzi też do wyłudzania pieniędzy, poniżania i wyśmiewania kolegów z rodzin biedniejszych, deprecjonowania zasad etycznych i moralnych i braku możliwości wyrażania własnych poglądów, zwłaszcza w wymiarze duchowym i religijnym. Natomiast w grupach rówieśniczych, zdaniem wychowawców, często obecna jest przestępczość i poniżanie innych. Ponadto ankietowani, jako przykład łamania praw wśród kolegów w szkole, podają brak poszanowania godności, podważanie autorytetów, łamanie praw dzieci niepełnosprawnych, prawa do nietykalności osobistej, do szacunku, a także zastraszanie i wymuszanie, dwie osoby nie udzieliło na pytanie odpowiedzi. W przypadku grup rówieśniczych badani wskazują na sytuacje wywierania presji, wyśmiewania, nadużyć seksualnych oraz braku możliwości swobodnego wyrażania poglądów. Jedna osoba uznała, że w grupach rówieśniczych liczą się ci, którzy są materialnie lepiej sytuowani – *„lepszy ten, kto ma pieniądze komputer, czymś imponuje – niekoniecznie dobrym, ci biedniejsi są nieważni"*. Pięć osób nie udzieliło żadnej odpowiedzi.

Pytanie dotyczące podania przykładów łamania praw dzieci w Polsce miało charakter otwarty, badani zatem mogli wpisać dowolnie wybraną przez siebie odpowiedź. Jak wskazują ich opinie pewne problemy dominują. Na pewno na czoło wysuwają się dwie kwestie, jedną z nich jest obecne, zdaniem badanych, we wszystkich środowiskach, zjawisko przemocy, drugą brak możliwości swobodnego wyrażania swoich poglądów.

Stosowanie przemocy wobec dzieci zawsze drastycznie łamie ich prawa, dorośli więc, zwłaszcza nauczyciele, muszą umieć reagować na sytuacje przemocy i skutecznie jej przeciwdziałać. Tymczasem, w opracowanym przez Biuro Rzecz-

nika Praw Dziecka „Informatorze" czytamy: *„należy stwierdzić brak przygotowania i umiejętności udzielenia pomocy ofiarom przemocy w przypadku osób odpowiedzialnych za opiekę i bezpieczeństwo dzieci, np. nauczycieli, pedagogów, dyrektorów szkół, wizytatorów kuratoriów oświaty, pracowników pomocy społecznej i innych."* (Biuro Rzecznika Praw Dziecka,2002,s.66).

Przemoc to problem społeczny, wymagający rozwiązań systemowych, potrzeba więc zintegrowanych działań osób kompetentnych, które zajmą się problemem od strony pedagogicznej, psychologicznej i społecznej.

Kolejnym, często podawanym przykładem łamania praw dzieci w wymienionych środowiskach jest brak możliwości wypowiadania własnego zdania i swobodnego wyrażania poglądów, a przecież prawo to wyraźnie gwarantuje im Konwencja o Prawach Dziecka:

Art. 12: Państwa-Strony zapewniają dziecku, które jest zdolne do kształtowania swych własnych poglądów, prawo do swobodnego wyrażania własnych poglądów we wszystkich sprawach dotyczących dziecka ..." (E.Czyż , 1992,s.23).

Zapewnia się dzieciom nie tylko prawo do wygłaszania opinii, ale również nakazuje się nam dorosłym przyjmowanie tych opinii z należytą uwagą. Tymczasem wciąż w naszych domach funkcjonuje pogląd, że „dzieci głosu nie mają", w szkołach uczniom ogranicza się możliwość wpływu na jej kształt (zob.M.Łopatkowa,2000,s.75; R.Fudali,1993,s.306), a grupach rówieśniczych, liczy się głos tych, którzy „mają pieniądze, komputer...pochodzą z rodzin lepiej materialnie sytuowanych"- jak słusznie wskazują opinie wychowawców.

Uzupełnieniem zagadnienia łamania praw było określenie przez respondentów, z jakimi przypadkami łamania praw zetknęli się jako świadkowie. Jak wynika z danych, badani najczęściej byli obecni w sytuacji przemocy: fizycznej 12 osób, psychicznej 2 osoby. Byli również świadkami zachowań, które są niewątpliwie formami przemocy: bicie i poniżanie – 2 osoby, zmuszanie do ciężkiej pracy – także zarobkowej – 2 osoby. Widzieli także łamanie prawa do szacunku – jedna osoba, własnego zdania –2 osoby i praw dzieci w rodzinach patologicznych – 2 osoby. Byli świadkami faworyzowania – 2 osoby i wyśmiewania (poglądów, strojów) – 2 osoby. Grupa tych, którzy pozostawili pytanie bez odpowiedzi liczy aż dziewięć osób, zatem obraz sytuacji łamania praw dzieci byłby niewątpliwie pełniejszy, gdyby wszyscy na pytanie odpowiedzieli.

„Konwencja nie tylko skodyfikowała w skali światowej prawa dziecka i jego podstawowe wolności, ale przyczyniła się już do upowszechnienia tych praw w świecie. Realizowany jest – choć nie w każdym kraju w jednakowym stopniu – obowiązek państwa upowszechniania zasad i przepisów Konwencji zarówno

wśród dorosłych, jak i wśród dzieci.(...) Szczególnie ważne jest, aby znajomość tego dokumentu była szerzona w środowisku nauczycieli, pracowników służby zdrowia, policjantów, sędziów i innych osób mających do czynienia z dziećmi w swej pracy zawodowej." (A.Łopatka,2000,s.169-170).

Wyniki badań Grażyny Miłkowskiej-Olejniczak wskazują, że nauczyciele mają niewielką wiedzę na temat praw dzieci. Autorka utrzymuje, że nie znają oni dokumentów określających prawa dziecka, nie potrafią też wymienić żadnych szczegółowych praw dzieci (G. Miłkowska-Olejniczak,1994,s.98).

W prezentowanych tu badaniach pytano nauczycieli o to, skąd zdobywają wiedzę na temat praw dziecka. W zdecydowanej większości mają tę wiedzę z telewizji – 25 osób, gazet – 22 osoby i radia – 19 osób. Osiemnaście osób wskazuje, że od nauczycieli, piętnaście, że od rodziców. Kilka osób wpisało, że wiedzę tę czerpią z dokumentów: 8 osób wskazało na Konwencję o Prawach Dziecka, 2 osoby na Konstytucję, 1 osoba nie określiła precyzyjnie, jakie to dokumenty. Źródłem wiedzy o prawach dziecka jest także Internet – 5 osób oraz książki, uznaje tak 4 osoby, jedna z nich wskazuje tu na książkę do „Wiedzy o społeczeństwie – klasa I gimnazjum".

Media, jak z tego wynika odgrywają istotną rolę w przekazywaniu wiedzy z zakresu praw dzieci. Generalnie dziś nie sposób odłączyć procesu wychowania od mediów, bo on dokonuje się za ich pomocą i jeśli wykorzystane są one w sposób racjonalny mogą nie tylko dostarczać wiedzę, ale i wspomagać rozwój, edukację i wychowanie dziecka.

Pytanie, w którym badani mieli wskazać, jakie prawa dziecka są, ich zdaniem, najważniejsze było celowo pytaniem otwartym, gdyż umożliwiło zorientowanie się, czy nauczyciele w ogóle znają i potrafią wymienić prawa dzieci. Wszyscy badani na to pytanie udzielili odpowiedzi, wymieniali oni najczęściej: prawo do nauki (21 osób), prawo do życia (16 osób) i do rozwoju (9 osób), do życia bez przemocy, zaniedbania, wykorzystania seksualnego i poniżania (8 osób), do odpowiedniego standardu życia i godnej egzystencji oraz do wychowania w rodzinie (po 7 osób). Za ważne uznali również prawo do wyznawania własnych poglądów, opinii, zdania, prawo do opieki i ochrony (po 4 osoby), oraz prawo do miłości (3 osoby). Ponadto wśród wymienionych przez nauczycieli praw znalazły się prawo do prywatności, głównie tajemnicy korespondencji i do poszanowania godności (po 2 osoby) Badani wskazali tylko raz: prawo do zaspokojenia podstawowych potrzeb: mieszkania, ubrania, pożywienia, do poczucia bezpieczeństwa, do ochrony przed wszelkimi formami przemocy, do szacunku, do nietykalności osobistej, do tożsamości, do ochrony zdrowia, do wypoczynku i czasu wolnego, do korzystania z dóbr kultury, do decydowania o sobie w sprawach dotyczących ich, do elementarnej sprawiedliwości społecznej – zwłaszcza ekonomicznej, do

nieponoszenia konsekwencji za zbyt małe zdolności, do jak najlepszego zabezpieczenia interesu dziecka, do informacji i do znajomości własnych praw.

Zaskakująca była wypowiedź jednego z wychowawców, który pytany o prawa dzieci odpowiedział: *„nie zgadzam się ze stwierdzeniem, że dziecko ma jakieś „specjalne" prawa. To państwa socjalistyczne wymyślają jakieś prawa dzieci, prawa górników, hutników, nauczycieli, itp. A później domagają się na to naszych pieniędzy (pieniędzy z podatków) i stwierdzają, że to oni troszczą się o nas i w ogóle bez ich troski zginęlibyśmy marnie. Do pewnego momentu (do 18 r. ż.) to rodzice w pełni odpowiadać powinni za wszystko, co zrobi jego (rodzica) dziecko i to oni ewentualnie decydują, jakie prawa jego, jako rodzica są łamane. A jakie prawa łamie państwo wobec rodziców to jest długa lista."*

Niewiarygodne, że takiej odpowiedzi udzielił nauczyciel-wychowawca, osoba, która powinna być przekonana o słuszności nadania dzieciom ich praw, a będąc rzecznikiem dziecka – powinna pewnie ich bronić.

Kolejnym zagadnieniem dotyczącym poznania wiadomości nauczycieli- wychowawców na temat praw dzieci było zapytanie ich o to, czy wiedzą w jakich dokumentach te prawa są zawarte i czy zapoznali się z jednym z nich - Konwencją o Prawach Dziecka.

Pytani w pytaniu otwartym o dokumenty wskazywali najczęściej na Konwencję o Prawach Dziecka – 21 osób, 5 osób wpisało Konstytucję RP, 3 osoby Kodeks Ucznia, 2 osoby Deklarację Praw Człowieka, po jednej osobie - Regulamin Szkoły i Ustawę o rzeczniku praw dziecka. Tylko jedna osoba nie udzieliła na pytanie odpowiedzi.

Badani wychowawcy wiedzą więc, w jakich dokumentach zawarte są prawa dziecka, wielu spośród nich - 20 osób, zapoznało się z Konwencją o Prawach Dziecka, 8 osób nie zna treści tego dokumentu.

Pytanie dotyczące instytucji zajmujących się ochroną praw dzieci, badało także wiedzę nauczycieli na temat tychże instytucji. Ankietowani w pytaniu otwartym proszeni byli o wpisanie, kto w Polsce zajmuje się ochroną praw dzieci. Aż 23 osoby wymieniło Rzecznika Praw Dziecka, spośród nich 2 osoby wpisały nazwisko rzecznika – Paweł Jaros; 6 osób wskazuje na Komitet Ochrony Praw Dziecka, 2 osoby na Rzecznika Praw Ucznia, po 1 osobie wpisało MENiS – placówki oświatowe, UNICEF-Polska i sądy. W opinii jednej wychowawczyni, w Polsce nikt nie zajmuje się ochroną praw dzieci.

Badani wychowawcy zaproponowali wiele instytucji chroniących prawa dziecka w Polsce, można jednak listę tę uzupełnić, choćby o takie jak Policja, poradnie psychologiczno-pedagogiczne, powiatowe centrum pomocy rodzinie, Towarzystwo Przyjaciół Dzieci, czy szereg istniejących organizacji pozarządowych (np. Dzieci Niczyje).

Końcowym etapem rozważań o prawach dziecka, według zawartych w ankiecie pytań, stało się podjęcie zagadnienia uświadamiania dzieciom ich praw. Pytano wychowawców o to, czy mówić dzieciom o ich prawach, czy organizować w związku z tym specjalne lekcje na temat praw dziecka oraz, z jakich źródeł dzieci mogą czerpać wiedzę o swoich prawach.

Spośród badanych jedna osoba uważa, że to od rodziców zależy, czy dzieci będę znały swoje prawa, gdyż jej zdaniem *„dziecko jest własnością rodzica i to on o tym powinien decydować"*. Jest to odpowiedź wychowawcy, który wcześniej stwierdził, że dzieci nie mają żadnych praw. Tym razem pozostawiono jego opinię bez komentarza...

I jeszcze jeden wychowawca, który nie jest przekonany, co do słuszności informowania dzieci o ich prawach, gdyż, jak sądzi *„one mogą się stać przyczyną nadużywania wolności, którą dziecko nie do końca dobrze rozumie"*.

Zadowalające jest, że jednak zdecydowaną większość – 26 osób stanowią ci, którzy uznają słuszność uświadamiania dzieciom ich praw, w uzasadnieniu podają między innymi:

- dzieci, znając swoje prawa, mogą się bronić (nieznajomość prawa szkodzi),
- należy nie tylko uświadamiać, ale również ich przestrzegać,
- dzieci powinny znać zakres swoich praw, aby nie czuły się osamotnione i poniżane,
- tak, aby czuły się bezpiecznie,
- uważam, że dzieciom należy uświadamiać ich prawa; dziecko jest samodzielnym podmiotem, jednakże ze względu na swoją naturalną niedojrzałość fizyczną i psychiczną powinno być otoczone szczególną opieką wychowawczą i ochroną prawną. Często dziecko nie zdaje sobie sprawy z tego, że ma swoje prawa,
- tak, każdy człowiek powinien znać swoje prawa i obowiązki z nich wynikające,
- tak, bo to ich prawo znać swoje prawa,
- tak, bo w razie ich łamania mogą dociekać swoich praw,
- tak, szczególnie w środowisku gdzie występują patologiczne grupy rówieśnicze,
- tak, bo dzieci powinny wiedzieć, gdzie szukać pomocy,
- tak, by występowały w ich obronie,
- tak, równocześnie z szerokim omówieniem tychże praw i obowiązków z nich wynikających,
- tak, w odpowiednim wieku i równocześnie z obowiązkami,
- tak, bo dziecko to też człowiek, tylko trochę mały,
- tak, szczególnie należy zwrócić uwagę na dzieci pochodzące z rodzin patologicznych,

- tak, dzieci powinny znać swoje prawa, by mogły ich bronić. W dzisiejszych czasach wobec wielu zagrożeń współczesnej cywilizacji dzieci najbardziej są narażone na łamanie ich praw, dlatego muszą być świadome swoich praw i wiedzieć gdzie szukać pomocy w sytuacjach, gdy te prawa nie są respektowane,
- generalnie należy uświadamiać dzieciom ich prawa, szczególnie w grupach zagrożonych patologią, aby mogły się bronić w sytuacjach zagrożenia przemocą. Obowiązek reagowania na takie sytuacje spoczywa jednak przede wszystkim na dorosłych, którzy powinni wspomagać dziecko,
- tak, dla nabrania pewności do właściwej oceny postępowania swojego i wychowawców,
- należy uświadamiać im ich prawa, zwłaszcza tym, które pochodzą z rodzin patologicznych lub są zagrożone przemocą w grupach rówieśniczych. Uważam jednak, że nawet dziecko dobrze poinformowane o swoich prawach nic nie zdziała bez pomocy dorosłych,
- należy uświadamiać dzieciom ich prawa szczególnie tym, które zostały dotknięte przemocą, jednak sądzę, że to dorośli powinni zajmować się ochroną dzieci i przestrzeganiem ich praw,
- tak, aby były bardziej odpowiedzialne za swoje czyny, gdyż z praw wynikają obowiązki,
- tak, by mogły z nich korzystać,
- tak, by miały poczucie bezpieczeństwa,
- tak, dzieci muszą znać swoje prawa, by je bronić,
- tak, bo mają do tego prawo,
- dzieci, podobnie jak dorośli powinny, dokładnie znać swoje prawa oraz wiedzieć, kto zajmuje się ich ochroną. Pozwoli im to obronić się w sytuacji, gdy rówieśnicy bądź dorośli będę próbowali te prawa łamać.

Wychowawcy widzą więc konieczność uświadamiania dzieciom ich praw. Stanowisko to potwierdzili również w odpowiedziach na pytanie o to, czy powinny być prowadzone lekcje na temat praw dziecka. Dwadzieścia jeden osób uznaje, że takie lekcje powinny być organizowane, tylko 7 osób zakreśliło odpowiedź przeczącą.

Halina Górecka i Magdalena Górecka podają, że dzieci o swoich parach dowiadują się najczęściej właśnie w szkole, na zajęciach godziny wychowawczej, ale również nauczyciele realizują treści z zakresu praw dziecka, na lekcji języka polskiego, wiedzy o społeczeństwie i religii. (H.Górecka, M.Górecka,2001,s.115).

W omawianych badaniach wychowawcy zapytani o to, z jakich źródeł dzieci mają czerpać wiedzę na temat swoich praw wpisywali, że są to przede wszystkim środki masowego przekazu – telewizja, radio, Internet (13 osób), ale także mówić im o prawach powinni rodzice i opiekunowie (10 osób), nauczyciele (8 osób), głównie

wychowawcy – jak uznaje jedna z badanych osób, a także rówieśnicy (1 osoba). Pięć osób ogólnie wskazało, że źródłem tych praw powinna być szkoła, jednak nie sprecyzowali oni dokładnie, kto w szkole? Badani określili również, że dzieci wiedzę o swych prawach mogą czerpać z dokumentów, takich jak: Statut Szkoły (5 osób), Regulamin Szkoły (1 osoba) i Kodeks Ucznia (2 osoby), a także Konwencja o Prawach Dziecka (8 osób). Źródłem wiedzy może być też podręcznik „Wiedzy o społeczeństwie" - klasa I gimnazjum (3 osoby), prasa młodzieżowa (2 osoby), lekcje wychowawcze (5 osób) i różne programy edukacyjne (2 osoby). Jedna osoba uznaje, że dzieci wiedzę o swych prawach powinny czerpać z wszystkich dla nich dostępnych źródeł.

W podsumowaniu, wychowawcy poproszeni zostali o opinie na temat: czy prawa dzieci są skutecznie chronione przez nasze państwo, czy też nie. Zdania były podzielone. I tak, część badanych – 17 osób, stoi na stanowisku, że państwo chroni prawa najmłodszych. Podali oni między innymi takie uzasadnienia:

- prorodzinne prawo, które obowiązuje w Polsce generalnie skutecznie chroni prawa dzieci w naszym kraju,
- prawa dzieci chronione są w naszym kraju, są jednak sytuacje, kiedy dzieci są bite, poniżane, a państwo nie reaguje. Myślę, że wynika to z niedoinformowania,
- tak, prawa dzieci są chronione, wiem to na podstawie własnej obserwacji,
- myślę, że nasze państwo chroni prawa dzieci, czasami jednak zdarzają się wypadki, gdzie dzieci chowa ulica, a nieodpowiedzialni rodzice nie ponoszą żadnych sankcji karnych,
- generalnie nasze państwo zajmuje się prawami dziecka, ale na pewno w tej kwestii jest jeszcze dużo do zrobienia,
- tak, choćby umożliwienie wszystkim wolności wypowiedzi,
- tak, chronione, ale nie zawsze respektowane, szczególnie w rodzinach patologicznych i biednych. Społeczeństwo i władza wiedzą, ale nie do końca interweniują,
- generalnie prawa dziecka są chronione przez nasze państwo,
- obowiązujące prawo chroni dzieci w naszym kraju, ale w rzeczywistości przedstawia się to różnie,
- w większości tak. Osobiście jednak spotykam się w swojej placówce z dziećmi, których rodzice nie dbają o ich edukację. Są to przypadki spowodowane także złą sytuacją materialną. Uważam, że pomoc socjalna jest za mała, by zagwarantować podstawowe potrzeby rodzin wielodzietnych,
- tak, w przypadku zgłaszania przez dzieci łamania praw są wyciągane konsekwencje.

Natomiast grupa 11 osób, uznaje, że państwo nie chroni praw dzieci. W uzasadnieniu podają one:

- nie, jest wiele przypadków naruszania tych praw,
- nie, gdyż państwo jest słabe,
- w wielu przypadkach nie, np. prawo do ochrony przed narkomanią, prawo dziecka samotnego do pomocy ze strony państwa, prawo do odpowiedniego standardu życia,
- nie, milczą sąsiedzi, milczy rodzina, gdy wystąpi problem, każdy się boi,
- nie, nikt nie sprawdza nawet, czy dziecko żyje w godnych warunkach,
- nie, za mało kontroli funkcjonowania rodzin,
- nie, bardzo zły system edukacyjny,
- nie, przecież ciągle mamy ofiary przemocy i agresji, ofiary biedy i bezrobocia, spotykamy się z tym, że praca fizyczna dziecka jest ponad jego siły (szczególnie ma to miejsce na wsi),
- niestety nie, w Polsce wciąż zdarzają się przypadki, że dzieci „wychowuje" ulica. Nieodpowiedzialni rodzice nie ponoszą żadnych konsekwencji tego, że ich dzieci kradną, popełniają przestępstwa, nierzadko na ich polecenie. Robią to, aby uniknąć kary lub po prostu, aby przeżyć... Państwo nie może dopuszczać do tego typu sytuacji. Nie może pozwolić, aby dziecko zmuszane było do wejścia na drogę przestępstwa dla kawałka chleba... żyjemy w XXI wieku i takie przypadki muszą stać się wołaniem o pomoc. Państwo nie powinno dopuścić, aby dzieci umierały z głodu, wycieńczenia ciężką pracą lub z powodu chorób, aby były molestowane seksualnie oraz, aby wzrastała przestępczość wśród nieletnich.

Podsumowanie

Podejmowana w niniejszych rozważaniach problematyka praw dziecka, obecna jest aktualnie nie tylko na gruncie teoretycznych rozważań specjalistów (prawników, pedagogów, psychologów, doradców rodzinnych), ale również podejmowana w licznych rozprawach badawczych. Postuluje się dziś to, by prawa dzieci respektowane były przez wszystkich dorosłych, szczególnie tych, którzy zajmują się ich wychowaniem i edukacją. Stąd upowszechnia się pogląd, że zrealizowanie w pełni dydaktyczno-wychowawczych zadań szkoły możliwe jest jedynie w partnerskiej i podmiotowej relacji nauczyciela z uczniem, z poszanowaniem praw tych najmłodszych. Potrzeba, by nauczyciele, byli o tym przekonani.

Przeprowadzone badania dają pewien obraz ich opinii i są tym samym wskaźnikiem występowania problemu. Niewielka próba badawcza nie pozwala na to,

by traktować je jako materiał do analiz badawczych, niemniej jednak ich wyniki mogą być inspiracją do refleksji nad przestrzeganiem praw dziecka-ucznia w podmiotowej z nim relacji.

Podsumowując zebrany materiał, należy stwierdzić:

- Nauczyciele widzą konieczność zajmowania się prawami dziecka.
- Dostrzegają to, że w stosunku do dzieci dorośli (przede wszystkim rodzice), zbyt często dopuszczają się stosowania przemocy, czyniąc ją składnikiem praktyk wychowawczych, co osobiście wychowawcy obserwowali.
- Wskazują również, że uczniowie w szkole i w grupach rówieśniczych dopuszczają się względem siebie agresywnych zachowań.
- Zauważają, że sami w stosunku do uczniaŁamią często jego prawo do wypowiedzi i własnych poglądów.
- W przekazywaniu wiedzy z zakresu praw dzieci, widzą ważną rolę mediów.
- Wychowawcy znają prawa dzieci, jako najważniejsze wymienili prawo do nauki, do życia i do rozwoju.
- Zapoznali się też z jednym z najważniejszych dokumentów regulujących prawa dziecka - Konwencją o Prawach Dziecka.
- Znają wiele instytucji chroniących prawa dzieci, wskazali między innymi na takie, jak: Rzecznik Praw Dziecka, Komitet Ochrony Praw Dziecka czy Rzecznik Praw Ucznia.
- Wychowawcy uznali też słuszność uświadamiania dzieciom ich praw, widząc swoją w tym rolę.

Dyskusja o prawach dzieci wciąż trwa. Podjęte tu rozważania to kolejny w niej głos, który skłonić winien do przekonania, że prawa dzieci w rzeczywistości wspierają nasze wysiłki wychowawcze. Wspierają poprzez zwracanie nam uwagi na ważne strony funkcjonowania ludzi, na godność ludzką, która jest źródłem praw i wolności człowieka.

Bibliografia

1. Biuro Rzecznika Praw Dziecka, *Informator* Warszawa 2002
2. Dziewiecki M., *Wychowawca-personalista*, W: „Wychowawca" 2004, nr 12
3. Fudali R., *Zadania nauczyciela wynikające z Konwencji Praw Dziecka* W: M. Jakowicka, K. Stech Red. *Pedagogiczne aspekty Paktów Praw Człowieka i Konwencji Praw Dziecka. Założenia i rzeczywistość*, Zielona Góra 2000
4. Gajewska G., *Pedagogika opiekuńcza i jej metodyka,* Zielona Góra 2004
5. Górecka H., Górecka M. *Ochrona praw dziecka w prawie międzynarodowym i jego realizacja w Polsce,* Olsztyn-Kraków 2001
6. Hofman-Kołodziejczyk I., *Nauczyciel-wychowawca w opinii uczniów i rodziców.* W: S. Badora, D. Marzec [red.], *Model nauczyciela-wychowawcy w zintegrowanej Europie,* Częstochowa 1994/95
7. Łopatka A. *Wpływ Konwencji o Prawach Dziecka na losy dzieci w świecie,* W: M. Jakowicka, K. Stech Red. *Pedagogiczne aspekty Paktów Praw Człowieka i Konwencji Praw Dziecka. Założenia i rzeczywistość*, Zielona Góra 2000
8. Łopatkowa M., *Dzieciom wiatr w oczy,* W: J. Bińczycka Red. *Humaniści o prawach dziecka,* Kraków 2000
9. Matyjas B., *Pedagogika społeczna i rodzina. Nowe obszary badawcze.* „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze" 2003, nr 8
10. Miłkowska –Olejniczak G., *Rola szkoły w obronie praw dziecka* W: K.Stech, B. Ratuś Red. *Pakty Praw Człowieka w procesie edukacji*, Zielona Góra 1994
11. Okoń W. *„Przede wszystkim chodzi o człowieka, o dziecko..."*- zapis rozmowy z prof. Wincentym Okoniem, „Edukacja" 1994, nr 2
12. Smolińska-Theiss B., *Dziecko-nadzieja świata. Dziecko-świątek przydrożny.* W: J.Bińczycka Red., *Humaniści o prawach dziecka,* Kraków 2000
13. Wiktor D. *Rola nauczyciela w wychowaniu.* Internet: www.profesor.pl

Summary

The issue of children's rights and freedom much more often becomes the main subject of debates among theorists and practitioners educators. It is postulated that children's rights should be respected by all adults, especially those who are responsible for education and parenting of children.

The article concentrates on the diagnosis of their knowledge level and learning opinions about children's rights. The analysis of the research results impels - especially the teachers - to reflection that it is worthwhile to take efforts of building partnership relations with student aiming at respecting his rights.